

Stanisław Swianiewicz

Wspomnienia o Władysławie Studnickim (oprac. M. Zakrzewski)

Władysław Studnicki (1867-1953) był najbardziej jaskrawym w historii współczesnej polskiej myśli politycznej przedstawicielem idei przymierza polsko-niemieckiego. Wybitny publicysta, autor kilkudziesięciu książek oraz ogromnej liczby artykułów dziennikarskich. W ciągu ostatnich dwóch dziesięcioleci zeszłego stulecia, w atmosferze ogólnego przygnębienia, które panowało w Polsce po upadku powstania 1863 r., głosił wiarę w odbudowanie niepodległego państwa polskiego. W okresie pierwszej wojny światowej sformował on tezę, że przyszłość odradzającego się państwa polskiego w ogromnym stopniu zależeć będzie od jego zdolności do ułożenia dobrych stosunków z Niemcami. Tę tezę głosił przez całą resztę życia, nawet w okresie krwawej okupacji hitlerowskiej podczas II wojny światowej. Swoje przeżycia z tego okresu opisał on w książce *Irrwege in Polen. Ein Kampf um die polnisch-deutsche Annäherung* wydanej w 1951 r. przez Göttinger Arbeitskreis¹.

Studnicki niewątpliwie zasługuje na głębsze studium oparte o jego dorobek piśmienniczy i materiały archiwalne. Poniższe szkice mają charakter wyłącznie pamiętnikarski i są oparte na licznych rozmowach z nim w okresie 1919–1939, a potem w Londynie w ciągu ostatnich kilku lat jego życia. Studnicki był o 32 lata starszy ode mnie, obydwaj byliśmy urodzeni na Inflantach (Liwonia). Reprezentowaliśmy dwa różne pokolenia Polaków

¹ *Irrwege in Polen. Ein Kampf um die polnisch-deutsche Annäherung*, Göttingen 1951), polska wersja wspomnień ukazała się pod tytułem *Tragiczne manowce. Próby przeciwdziałania katastrofom narodowym*, Toruń 2001.

Wschodniej Nadbałtyki. Jego sposób myślenia kształtował się w okresie depresji psychologicznej, która wytworzyła się po upadku powstania 1863 i był przeniknięty protestem przeciwko atmosferze tej beznadziejności. Ja urodziłem się w samym końcu XIX wieku i dojrzałem w atmosferze wytworzonej przez rewolucję 1905 r. oraz pierwszą wojnę światową. Obydwaj pochodziliśmy z terenów, gdzie przez szereg stuleci polskość mieszała się z niemieckością, w każdym razie jeżeli chodzi o wyższe i średnie warstwy drabiny społecznej. Te procesy wzajemnego przenikania trwały co najmniej od XVI w., kiedy dawne dominia kawalerów mieczowych zagrożone przez agresję Moskwy oddały się pod protektorat Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ani trzy wieki później eksterminacyjna polityka Bismarcka, ani propaganda panslawistyczna nie miały większego wpływu na te procesy, których istnienie odczuwałem jako dziecko w całym stylu życia własnej rodziny. Niemieckość była na tamtych terenach co najmniej od XIII wieku. Język oraz kultura polska przyszły z wojskami Batorego, który podbudował fortecę dyneburską i sprowadził tam jezuitów. Dzieciństwo spędzone w tej atmosferze wytwarzało podłoże emocjonalne, które ułatwiało mi zrozumienie Studnickiego.

Pierwsze zetknięcie się

Był sierpień 1919 r. Miałem 19 lat. Służyłem jako ochotnik w jednej z lekkich baterii oddziałów polskich operujących nad Dźwiną². Od zbyt częstego strzelania nastąpiło rozdęcie lufy w jednym z dział. Dowódca baterii posłał mnie, abym to działo zawiózł do warsztatów artyleryjskich w Wilnie. W Wilnie nie miałem żadnych bliższych krewnych. Moja matka i młodsze rodzeństwo byli pod okupacją bolszewicką w Dyneburgu. Mój ojciec został aresztowany przez władze bolszewickie i przewieziony do Smoleńska. Przyjaciele mojej matki, których odwiedziłem w Wilnie, sugerowali mi, abym nawiązał kontakt z Wacławem Studnickim³, który miał specjalny sentyment do wszystkich pochodzących z Inflant.

2 W lipcu i sierpniu 1919 r. wojska polskie wkroczyły do powiatu iłukszańskiego. Od sierpnia do września 1919 r. pod Dyneburgiem toczono walki z bolszewikami zakończone obsadzeniem lewego brzegu rzeki. Ostatecznie miasto zostało wyzwolone z okupacji bolszewickiej w wyniku operacji „Zima” w dniach od 3 do 25 stycznia 1920 r. przez wojska polskie i łotewskie.

3 Wacław Studnicki (1874–1962), brat Władysława, w latach 1896–1904 r. aktywnie działał w PPS. W latach 1908–1916 był kierownikiem archiwum miejskiego. Od 1921 do 1927 r. kierował Archiwum Państwowym w Wilnie. Miasto opuścił w 1944 r.

Wacław Studnicki był kierownikiem archiwum miasta Wilna. Był wspaniałym znawcą historii Wilna, a w szczególności wszystkich pamiątek związanych z powstaniem 1863 r. Przy okazji spotkania z Wacławem Studnickim poznałem również jego brata Władysława, który przybył świeżo z Warszawy. Organizował Wydział Statystyczny w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich⁴. Zarząd ten był ustanowiony do administracji terenami, które historycznie stanowiły część dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w 1919 r. były obsadzone przez wojska polskie, lecz których przyszłość polityczna nie była jeszcze zdecydowana. Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich miał w pewnym stopniu przygotować takie lub inne rozwiązanie tej przyszłości. Ponieważ tereny te nie były wówczas formalnie wcielone do państwa polskiego, zarząd tych ziem nie podlegał rządowi polskiemu w Warszawie, lecz Naczelnemu Dowództwu wojsk, które te tereny obsadziły.

Możliwość poznania Władysława Studnickiego bardzo mnie zainteresowała. W latach 1917–1918, kiedy byłem studentem Uniwersytetu Moskiewskiego, nieraz czytałem o nim w polskich gazetach wychodzących w Moskwie⁵ jako o jednym z przywódców tzw. aktywistów na terenach, które znajdowały się pod okupacją Niemiec i Austrii. Wówczas aktywistami nazywano tych, którzy mieli nadzieję odbudować niepodległość Polski w oparciu o Niemcy, pasywistami tych, którzy woleli zachować jak największą rezerwę w stosunku do niemieckich władz okupacyjnych, pokładając przede wszystkim nadzieję w Romanie Dmowskim i jego Komitecie w Paryżu. Symbolem trzeciego kierunku był Józef Piłsudski, który głosił konieczność własnego wysiłku zbrojnego wyrażającego się zarówno w Legionach, jak i konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), której byłem członkiem w 1917 r. Podczas pierwszej

Po wojnie mieszkał w Niemczech, a następnie w Stanach Zjednoczonych (zob. M. Ryńca, W. Suleja, *Studnicki Wacław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 45, Wrocław 2007–2008, s. 121–125).

- 4 Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich – utworzony dekretem z 19 lutego 1919 r. cywilny organ administracyjny działający na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, zajętych przez Wojsko Polskie, lecz nie włączonych do państwa polskiego. Pracami Zarządu kierowali Ludwik Kolankowski, a następnie Jerzy Osmołowski. Zarząd formalnie przestał działać we wrześniu 1920 r. (zob. J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich*, Warszawa 2003; W. Kozyra, *Polityka administracyjna władz polskich na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1926*, Lublin 2005).
- 5 Swianiewicz w 1917 r. studiował krótko na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Moskiewskiego.

wojny światowej ten trzeci kierunek był bliższy raczej aktywistom niż pasywiście.

Władysław Studnicki wyglądał zupełnie inaczej, niż go sobie wyobrażałem. Starszy pan, niskiego wzrostu, o szybkich ruchach, żywej inteligencji; apodyktyczny w sądach, niebyt uprzejmy wobec dyskutantów, miał jednak zdolność sugestionowania słuchaczy wiarą w to, co mówił, oraz logiką argumentacji. Osobiście, chociaż wychowany w szkole rosyjskiej, wiedziałem, że Studnicki był jednym z wybitnych polskich polityków oraz że w okresie depresji popowstaniowej głosił hasło nieodległości. Wiedziałem również o jego książce *Sprawa polska* wydanej w 1910 r., która była wymieniana jako przeciwstawienie ugodowym teozom Dmowskiego. Już w pierwszej naszej rozmowie wypłynęła jego podstawowa idea, która ciągle przewijała się w jego książkach i artykułach – nowo powstałe państwo polskie będzie mogło zabezpieczyć swój byt na dłużej, jeżeli uda mu się ułożyć stosunki ścisłej kooperacji z Niemcami.

W kilka miesięcy po tym w październiku 1919 r. losy znów rzuciły mnie do Wilna, gdzie pozostałem przez całą zimę i wiosnę 1919–1920 r. Bateria moja odeszła na przebrojenie do centralnej Polski, a mnie udało się dostać przydział, który pozwolił mi na uczęszczanie w tym okresie na uniwersytet w Wilnie. Był to okres zacisza na froncie polsko-sowieckim, podczas którego studentom dawano urlopy z wojska, aby te miesiące spokoju na froncie wykorzystali dla posunięcia naprzód swoich studiów. Nawiązałem znów kontakt ze Studnickim, który zaczął mnie zapraszać na różne zebrańia i referaty. Miałem więc czas na to, aby uświadomić sobie, na czym polegała doktryna Studnickiego, i jakie były argumenty, które on używał dla uzasadniania swojej głównej tezy.

Doktryna Studnickiego

Studnicki był przede wszystkim wybitnym publicystą gospodarczym. Napisał kilka książek o sytuacji gospodarczej różnych krajów. M.in. Syberii, gdzie spędził kilka lat jako zesłaniec polityczny. Jego zdaniem ścisła kooperacja z Niemcami przede wszystkim otworzyłaby drogę rozwoju rolnictwa polskiego, które przed pierwszą wojną było duszone przez politykę taryfową władz rosyjskich. Polityka ta usiłowała stworzyć pozycje dla eksportu rolniczego z Rosji centralnej. Osiągnięcia gospodarcze Poznańskiego, pomimo polityki eksterminacyjnej Bismarcka, były bardzo pouczającym przykładem korzyści, które mogą wynikać ze zbliżenia polsko-niemieckiego. Mogło to mieć szczególne znaczenie dla wschodnich ziem dawnej

Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej. Na ziemiach tych okręgi, w których przeważała ludność polska, stanowiły wysepki na morzu białoruskim, litewskim lub ukraińskim. Siła i atrakcja polskości na całości terenu opierały się głównie na własności ziemskiej. W dworach i dworkach rozsianych na tym terenie było pełno zgromadzonych zabytków kultury i sztuki i pełno dokumentów świadczących o sprawach minionych stuleci i dziejów tego kraju. Wszystko stało się w obliczu zagrożenia przez czarną chmurę rewolucji agrarnej, która nadchodziła od wschodniej strony. Gdyby Niemcy wygrali pierwszą wojnę światową, posuwanie się tej chmury zostałyby zatrzymane. Po doświadczeniach okresu pierwszej wojny Niemcy byłyby szczególnie zainteresowane w podniesieniu wydajności rolnictwa na tych terenach i nie mogłyby dopuścić do zniszczenia tych pomiędzy warsztatami rolniczymi, które byłyby istotnie wydajne.

W owych dniach, kiedy służyłem rozważań Studnickiego, klęska Niemiec w pierwszej wojnie światowej stała się już faktem, a w Wersalu odbywała się konferencja pokojowa. Studnicki przewidywał, że jakiegokolwiek bądź będą decyzje traktatu wersalskiego, po wojnie popłyną do Niemiec prywatne kredyty inwestycyjne. Droga do Polski dla tych kredytów miała prowadzić przez banki niemieckie. Zainteresowanie tych banków w rozwoju gospodarczym Polski musiało być jednym z ważnych zadań polityki polskiej.

Zasadniczo jednak myślenie Studnickiego było przeniknięte pewną koncepcją polityczno-strategiczną. Uważał on, że nad świeżo odrodzonym państwem polskim wisiało groźne niebezpieczeństwo idące od Wschodu. Jego zdaniem przed tą groźbą można było na dłuższą metę zabezpieczyć się przez sojusz z Niemcami i oparcie się na potężnym przemyśle niemieckim. Osiągnięcie zbliżenia z Niemcami musiało stać się kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej.

Naczelną ideą Studnickiego w zakresie stosunków międzynarodowych było zorganizowanie środkowej Europy. Wówczas też po raz pierwszy usłyszałem nazwisko Friedricha Naumanna⁶, pastora luterańskiego i posła do

6 Friedrich Naumann (1860–1919), niemiecki pastor i polityk liberalny. Pochodził z Saksonii, studiował teologię na Uniwersytecie w Lipsku i Erlangen. Początkowo związany był z konserwatywną Chrześcijańsko-Społeczną Partią Robotników, następnie jego poglądy zaczęły ewoluować w kierunku socjalliberalnym. W 1896 założył Towarzystwo Narodowo-Społeczne, w 1907 r. został wybrany do Reichstagu, w którym zasiadał do 1918 r. W 1919 r. stanął na czele Niemieckiej Partii Demokratycznej. W 1915 r. wydał pracę pt. *Mitteleuropa*, w której postulował budowę w Europie Środkowej i Wschodniej zintegrowanego politycznie i gospodarczo bloku

Reichstagu, który w 1915 r. wydał książkę pt. *Mittleuropa*. Naumann zalecał, aby tak organizować ustrój polityczny środkowej Europy, żeby niepodległość narodów środkowej Europy była zabezpieczona przez przynależność do potężnej organizacji obejmującej znaczny region Europy i żeby narody te miały gwarancję, że będą mogły swobodnie rozwijać swoją historyczną kulturę. Studnicki był zwolennikiem też Naumanna, chociaż mniej przejmował się moralno-filozoficznym podłożem tej doktryny. Innym myślicielem, o którym dowiedziałem się z rozmów ze Studnickim, był Karol Haushofer⁷, pruski generał uważany za twórcę geopolityki jako oddzielnej dyscypliny naukowej, który przyczynił się do wypracowania teoretycznych podstaw doktryny *Mittleurop*y. Omawianie jego teorii wyszło poza temat niniejszych szkiców.

Studnicki całkowicie zgadzał się na to, że w organizacji *Mittleurop*y Niemcy będą odgrywały przywódczą rolę, lecz spodziewał się, że Polsce przypadnie w tym koncercie rola drugich skrzypiec. Trzecie miejsce Studnicki przeznaczył Węgrom. Tendencje do okrojenia Węgier na rzecz powstających wówczas Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii uważał za wielki błąd. Jego stosunek do Czechów był zdecydowanie negatywny ze względu na ich uległość wobec propagandy panslawizmu. Panslawizm jego zdaniem był narzędziem imperializmu rosyjskiego. W 1910 roku w czasie uroczystości grunwaldzkich⁸ starał się odmówić Henryka Sienkiewicza do

państw pod przewodnictwem Niemiec. W 1917 r. wydawał pismo pod tytułem „*Mittleuropa*”. (zob. m.in. F. Naumann, *Co będzie z Polską?, w: Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, red. A. Wolf-Powęska, E. Schultz, Poznań 2000, s. 288–322; P. Eberhardt, *Geneza niemieckiej koncepcji „Mittleurop*y”, „*Przeгляд Geograficzny*”, t. 77, z. 4 (2005), s. 463–483).

7 Karl Haushofer (1869–1946), niemiecki geograf, jeden z twórców geopolityki. W czasie pierwszej wojny światowej służył w wojsku, gdzie osiągnął stopień generała. W latach 1921–1939 pracował na Uniwersytecie w Monachium, od 1933 r. na stanowisku profesora. Relacje międzynarodowe postrzegał jako stan ciągłej dynamiki i wzrastania jednych organizmów politycznych w miejsce podmiotów słabnących. Był jednym z autorów niemieckiej koncepcji *Lebensraum*, jednak bez odwoływania się do teorii rasistowskiej. Postulował oparcie ładu światowego w oparciu o podział wpływów pomiędzy wielkie mocarstwa, był m.in. rzecznikiem porozumienia się z Niemiec z Rosją. W 1946 r. popełnił samobójstwo. Napisał m.in.: *Bausteine zur Geopolitik* (1928), *Grenzen in ihrer geographischen und politischen Bedeutung* (1939), *Das Reich. Großdeutsches Werder im Abendland* (1943). Zob. m.in. K. Haushofer, *Geograficzne zasady polityki zewnętrznej*, w: *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, red. A. Wolf-Powęska, E. Schultz, Poznań 2000, s. 350–425).

8 15 lipca 1910 r. w Krakowie odsłonięto pomnik upamiętniający zwycięstwo pod Grunwaldem. Uroczystość odsłonięcia monumentu była jedną z największych manifestacji patriotycznych w okresie rozbiorowym, szacuje się, że uczestniczyło w niej około 150 tysięcy osób.

zbytniego angażowania się w te uroczystości, które służyć miały przede wszystkim propagandzie panslawistycznej.

W czasie kiedy poznawałem pogląd Studnickiego na niemiecki ideał Mitteleuropy, nasuwało mi się porównanie z polskimi projektami zorganizowania Europy Środkowo-Wschodniej przez federacje narodów, które w przeszłości stanowiły Rzeczpospolitą Polsko-Litewską, a więc Polaków, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Projekty te były żywe wśród ludzi bliskich Józefowi Piłsudskiemu. Mówiono, że Piłsudski w 1919 r. ustanowił Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich, niezależny od cywilnych władz odrodzonego państwa polskiego, aby zostawić sobie swobodę pełnej lub częściowej realizacji tych projektów. Stosunek Studnickiego do tych projektów federalcyjnych był raczej lekceważący. Uważał on, że skoro Polska zawrze sojusz polityczno-wojskowy z Niemcami, uzyska ona swobodę dla swej polityki na wschodnich rubieżach i będzie mogła swobodnie prowadzić politykę asymilatorską na wschodnich terenach z liczną ludnością ukraińską, białoruską, litewską i łotewską. Na początku 1920 r. wojska polskie przekroczyły Dźwinę i zajęły południową część Inflant (Łatgalię), przekazując tereny na wschód od Dźwiny pod cywilną administrację świeżo utworzonego państwa łotewskiego ze stolicą w Rydze. Studnicki uważał, że tereny te musiały być włączone do państwa polskiego.

Z tego, co Studnicki mówił, wynikał wniosek, że chciał on budować przyszłość Europy na sojuszniczym splocie dwóch „Drang nach Osten”: niemieckiego i polskiego. Studnicki nie był jednak nacjonalistą w takim sensie, jaki to słowo nabrało za czasów Hitlera. Przede wszystkim w rozmowach, które z nim w owym czasie prowadziłem, nie był antysemitą i wysoko cenił wkład do polskiej kultury ze strony pisarzy i uczonych żydowskiego pochodzenia. Był wolny od jakichkolwiek rasistowskich przesądów. Twierdził, że narody, które zrodziły się z mieszaniny różnych elementów rasowych, mają szczególne warunki do odegrania wielkiej roli historycznej. Jako przykład podawał Anglików i Węgrów. Wierzył jednak w to, że na wschodzie Europy proces tworzenia się narodu polskiego z różnych rasowych i etnicznych elementów, włączając w to Żydów, musi być doprowadzony do swego logicznego końca. Polityków, którzy brali poważnie różne teorie i hasła antysemityczne, uważał po prostu za durniów.

Osobiście nie mogłem przyjąć lekceważącego stosunku Studnickiego do ruchów narodowościowych litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego. W moim rozumieniu stanowiły one wyraz pewnych sił żywiołowych stwarzających przeszkody dla marszu imperializmu rosyjskiego na zachód.

Były one wyrazem procesu rozwojowego przeistaczania się różnych odrębności etnicznych w prądy kulturalne oparte na słowie drukowanym. W nowej organizacji Europy Środkowo-Wschodniej należało się liczyć z ambicjami politycznymi, które na tle tych ruchów się wytwarzały. Owej zimy 1919–1920 roku miałem okazję, jako początkujący student w dziedzinie nauk politycznych, przejść przez bardzo kształcące seminarium w formie niedużych zebrań w różnych prywatnych lokalach, uczęszczanych przeważnie przez ludzi związanych z Inflantami i Witebszczyzną. Pomogło mi to wyrobić własny pogląd na rzeczy, w szeregu punktach odmienny od tez głoszonych przez Studnickiego.

Pomiędzy utopią a rzeczywistością

Okres moich młodzieńczych kontaktów z Władysławem Studnickim skończył się wiosną 1920 r., gdy zaczęła się ofensywa bolszewicka⁹. W czerwcu 1920 r. znalazłem się w świeżo utworzonych oddziałach liniowych, które natychmiast weszły do akcji, prowadząc boje opóźniające z maszerującą w kierunku Warszawy armią Tuchaczewskiego. W październiku 1920 r. wróciłem z powrotem na Wileńszczyznę jako podoficer w oddziałach Żeligowskiego¹⁰, który w październiku 1920 r. na czele Dywizji Litewsko-Białoruskiej przekroczył na własną odpowiedzialność polsko-litewską linię demarkacyjną, zajął Wilno i utworzył rodzaj niezależnego tworu politycznego, który nazwał Litwą Środkową¹¹.

9 25 kwietnia 1920 r. na północnym odcinku frontu ruszyła pod dowództwem Michała Tuchaczewskiego ofensywa wojsk bolszewickich na Polskę. Ostatecznie ofensywę zatrzymano w czasie tzw. bitwy warszawskiej 15 sierpnia 1920 r.

10 8 października generał Lucjan Żeligowski na czele 1 Dywizji Białorusko-Litewskiej rozpoczął samowolną akcję zajęcia Wilna. 9 października miasto zostało zajęte, a w trzy dni później Żeligowski wydał dekret o powołaniu Litwy Środkowej. Akcja nosiła znamiona „buntu”, jednak uważa się, że odbywała się z inspiracji Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. Na skutek działań Żeligowskiego polsko-litewski dyplomatyczny spór został rozstrzygnięty drogą faktów dokonanych na korzyść Polski. W 1922 r. teren Litwy Środkowej został włączony do Polski. Zob. W. Łach, *„Bunt Żeligowskiego”. Kulisy połączenia Wileńszczyzny do Polski 1920–1922*, Warszawa 2014.

11 Litwa Środkowa – formalnie niezależne państwo istniejące na terenie Wileńszczyzny od 12 października 1920 r. do 18 kwietnia 1922 r. Litwa Środkowa powstała w wyniku tzw. buntu Żeligowskiego. Władzę sprawowały Tymczasowa Rada Rządząca oraz sejm, zwierzchnikiem sił zbrojnych został gen. Żeligowski. 20 lutego 1922 r. Sejm Litwy Środkowej podjął decyzję o przyłączeniu się do Rzeczypospolitej (zob. W. Jędrzejewicz, *Litwa Środkowa i jej życie wewnętrzne*, Londyn 1983).

Na początku 1921 r. zostałem tymczasowo zdemobilizowany dla kontynuowania studiów uniwersyteckich. Znalazłem się znów w Wilnie, gdzie jednak musiałem szukać jakiejś materialnej podstawy egzystencji. Na skutek rekomendacji mjra Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego¹², mego byłego komendanta z POW, a późniejszego premiera, zostałem zaangażowany do specjalnego biura politycznego utworzonego przy gen. Żeligowskim. Tam powierzono mi referowanie spraw narodowościowych, a szczególnie sprawy białoruskiej. Spotkałem szereg osób, które poszukiwały dróg rozwiązania problemu ziem stanowiących niegdyś Wielkie Księstwo Litewskie. Byli tam Aleksander Prystor¹³, późniejszy premier, który w owym czasie w stopniu kapitana był generalnym adiutantem gen. Żeligowskiego, dr Witold Staniewicz¹⁴, późniejszy minister Reform Rolnych oraz późniejszy Rektor Uniwersytetu Wileńskiego, który w stopniu porucznika pełnił również jakieś funkcje w adiutanturze; Marian Świechowski¹⁵ późniejszy dyrektor Instytutu Spraw Narodowościowych w Warszawie. Moim bezpośrednim

- 12 Marian Zyndram-Kościałkowski (1892–1946), polski polityk, premier. Działał w Związku Walki Czynnej i w Polskiej Organizacji Wojskowej. Brał udział w tzw. buncie Żeligowskiego, następnie kierował II Oddziałem Sztabu Generalnego Litwy Środkowej. Bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego, z jego polecenia działał w PSL „Wyzwolenie”. Od 1928 r. związany z BBWR. Po zabójstwie Bronisława Pierackiego kierował resortem spraw wewnętrznych, w latach 1935–1936 pełnił urząd premiera. Zmarł na emigracji w Anglii. Zob. T. Jędruszcak, *Kościałkowski Marian Zyndram*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIV, Wrocław i in. 1968.
- 13 Aleksander Prystor (1874–1941), polski polityk, premier. Przed wybuchem I wojny światowej działał w Polskiej Partii Socjalistycznej, Związku Walki Czynnej i Polskiej Organizacji Wojskowej. W latach 1931–1933 kierował pracami Rady Ministrów. Zginął w więzieniu na Łubiance. W czasie istnienia tzw. Litwy Środkowej organizował działania Tymczasowej Komisji Rządzącej. Zob. J. Piotrowski, *Aleksander Prystor 1874–1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994.
- 14 Witold Staniewicz (1887–1966), naukowiec i polityk. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie w Monachium. W czasie I wojny światowej działał w Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1922 r. zasiadał w Sejmie Litwy Środkowej, od 1922 r. związany z Uniwersytetem Stefana Batorego. W latach 1926–1930 pełnił urząd ministra reform rolnych. W latach 1933–1936 był rektorem Uniwersytetu Stefana Batorego. Po zakończeniu II wojny światowej pracował na Uniwersytecie w Poznaniu.
- 15 Marian Świechowski (1882-1934), polityk, poseł. Walczył w obronie Lwowa w 1919 r. Po tzw. buncie Żeligowskiego pracował w kancelarii cywilnej dowództwa wojsk Litwy Środkowej, zasiadał również w sejmie Litwy Środkowej. Od 1923 r. redagował „Głos Wilna”, od 1927 r. pracował w Wydziale Narodowościowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W 1928 r. został szefem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. Zginął w wypadku samochodowym.

szefem był Kazimierz Okulicz¹⁶, późniejszy redaktor naczelny „Kuriera Wileńskiego”. Na początku 1922 r. poznałem również Stanisława Mackiewicza¹⁷, który zjawił się na terenie biura w związku z przekazaniem przez gen. Żeligowskiego najwyższej władzy Litwy Środkowej Aleksandrowi Meysztowiczowi¹⁸. Trafiłem w ten sposób do środowiska, gdzie zasadnicze problemy polskiej polityki wschodniej były ciągle dyskutowane, tym bardziej że był to okres, kiedy w Rydze wciąż trwała konferencja, która ustalała granicę polsko-sowiecką.

Koncepcje, które wówczas słyszałem i dyskutowałem, dają się zakwalifikować w trzech kategoriach. Po pierwsze były to koncepcje zwolenników programu federacyjnego, który implikował oderwanie od Rosji (wówczas Związek Sowiecki formalnie jeszcze nie istniał), jak i największej ilości terytoriów zamieszkałych przez Ukraińców i Białorusinów w celu utworzenia niezależnych państw Ukraińców i Białorusinów. Litwa Środkowa przy takim rozwiązaniu byłaby wcielana jako autonomiczna prowincja do państwa litewskiego. Była to postawa przeważająca wśród ludzi, z którymi stykałem się w owym biurze, chociaż widać było duże indywidualne różnice w interpretowaniu tego programu. Emocjonalnie miałem najwięcej sympatii do programu federacyjnego. Wydawało mi się, że był to program najbardziej odpowiadający interesom tych różnorodnych i różnorodnych terenów pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym, które stanowiły moją właściwą Ojczyznę. Moje rozmowy ze Studnickim, o których

16 Kazimierz Okulicz (1890–1981), polski dziennikarz, polityk. W okresie 1922–1928 r. redagował „Gazetę Krajową”, a następnie „Kurier Wileński” (do 1939 r.). W latach 1928–1930 r. zasiadał w sejmie RP. Po wojnie na emigracji.

17 Stanisław Mackiewicz (1896–1966), dziennikarz i polityk konserwatywny. W latach 1922–1939 redagował wileński dziennik „Słowo”, aktywnie działał w organizacjach konserwatywnych, w latach 1928–1935 zasiadał w sejmie RP z ramienia BBWR. W czasie II wojny światowej przebywał w Londynie, był członkiem w Rady Narodowej, z której ustąpił w proteście przeciwko paktowi Sikorski-Majski. Po wojnie przybywał na emigracji, redagował m.in. pismo „Lwów i Wino”. W latach 1954–1955 pełnił urząd premiera Rządu RP na uchodźctwie. W 1956 r. powrócił do kraju. Autor m.in.: *Dziś i jutro* (1929), *Historja Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.* (1941), *Zielone oczy* (1958). Zob. J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1836–1966. Wilno–Londyn–Warszawa*, Warszawa 1994.

18 Aleksander Meysztowicz (1864–1943), polski arystokrata, działacz społeczny i polityk. W latach 1900–1904 kierował pracami kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego. W okresie 1909–1919 zasiadał w rosyjskiej Radzie Państwa. W latach 1921–1922 stał na czele Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej. Po zamachu majowym sprawował urząd ministra sprawiedliwości (1926–1938).

była mowa powyżej, przekonali mnie jednak, że jakiegokolwiek trwałe rozwiązanie przyszłości tej części Europy wymaga zharmonizowania opinii publicznej w Polsce i w Niemczech. W Polsce tylko nieznaczną część opinii publicznej wykazywała zrozumienie dla federalistów. Wielu ludzi, popierających skądinąd Piłsudskiego, było temu przeciwnych. Tacy ludzie jak Bolesław Wścieklica¹⁹, Władysław Kamiński²⁰ (zginął potem jako podpułkownik pod Monte Cassino), których znałem z terenu akademickiego jako przywódców Organizacji Młodzieży Narodowej²¹ (OMN) byli przeciwni programowi federalistycznemu i prowadzili w tym kierunku sprężystą akcję na całym terenie Litwy Środkowej.

Czynnikiem podniecającym nadzieje federacyjne był wybuch powstania białoruskiego na terenach okupowanych. Obsadzono miasto Słuck oraz utworzyli rząd pod przewodnictwem Aleksyuka²².

19 Bolesław Wścieklica (1896–1972), ekonomista, tłumacz. Współpracował z „Kurierem Wileńskim” oraz pismem „Drogi”, przed wojną był m.in. korespondentem PAT w Rzymie i Wiedniu. Po 1945 r. pracował w administracji rządowej (Ministerstwo Apropowizacji i Ministerstwo Ziem Odzyskanych). Tłumaczył prace z zakresu myśli ekonomicznej (m.in. pisma A. Gramsciego, A. Labrioli, P. J. Proudhona).

20 Władysław Kamiński (1897–1944), prawnik, polityk, działacz społeczny. W młodości działał w Organizacji Młodzieży Narodowej i Związku Młodzieży Polskiej „Przyszłość”. W czasie I wojny światowej służył w Legionach Polskich, działał w POW. W latach 1928–1938 zasiadał w sejmie RP z ramienia BBWR i OZN, w okresie 1938–1939 pełnił obowiązki senatora. Działał w szeregu organizacji społecznych na terenie Wileńszczyzny, m.in.: Radzie Wojewódzkiej Centralnego Związku Osadników czy Związku Legionistów. Poległ w bitwie pod Monte Cassino.

21 Organizacja Młodzieży Narodowej – utworzona w 1906 r. organizacja młodzieżowa będąca jedną z jawnych form działalności konspiracyjnego Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Skupiała ona przede wszystkim młodzież gimnazjalną i studencką. Jak cały „Zet” w pierwszej fazie działalności była pod silnym wpływem narodowej demokracji. W 1912 r. doszło do rozłamu i powołania Organizacji Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie”. W czasie wojny OMN ewoluowała w kierunku piłsudczykowski, w 1926 r. Organizacja przekształciła się w Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej; zob. *ZET w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, red. T. W. Nowacki, Warszawa 1996.

22 Paweł Aleksyuk (1982–?), białoruski działacz narodowy. Studiował prawo na Uniwersytecie w Petersburgu, po wybuchu I wojny światowej aktywnie zaangażował się w białoruski ruch narodowy. Działał m.in. w Białoruskiej Socjalistycznej Hromadzie, Białoruskiej Partii Ludowej Socjalistów, Wielkiej Białoruskiej Radzie, Centralnej Białoruskiej Wojskowej Radzie. W rządzie R. Skirmuta pełnił funkcje ministra spraw zagranicznych, przewodniczył Białoruskiej Komisji Wojskowej. Był zwolennikiem oparcia niepodległościowego wysiłku białoruskiego o Polskę. Po wojnie polsko-bolszewickiej aktywnie działał na rzecz porozumienia polsko-białoruskiego.

Wagę czynnika niemieckiego mogą zilustrować losy projektów Hymansa²³. Hymans był belgijskim ministrem, któremu Rada Ligi Narodów zleciła pośredniczenie w sporze polsko-litewskim związanym z kwestią Litwy Środkowej. W 1921 wysunął projekt, który polegał na wcieleniu Litwy Środkowej jako prowincji autonomicznej do Litwy Północnej, z tym że Litwa jako całość weszłaby z Polską w pewien związek prawno-państwowy oparty na wspólności polityki zagranicznej oraz organizacji obrony. Rząd litewski w Kownie odrzucił ten ostatni warunek. Było dla mnie jasne, że pomijając wszystkie inne argumenty, które trudno omówić w tym miejscu, ani Litwini, ani Ukraińcy nie mogli wchodzić dobrowolnie w ściślejsze związki z Polską tak długo, jak Polska była zagrożona przez konflikt zbrojny z Niemcami. „Polska jest dostatecznie silna, aby nas skrzywdzić, jednak zbyt słaba, aby nas obronić” mówił mi Łotysz, który w onym czasie odwiedził Wilno. Polska na pewno nie byłaby zbyt słaba, gdyby zawarła z Niemcami jakies porozumienie w sprawie wspólnej obrony interesów Europy Środkowej, do której dążyły narody bałtyckie.

Drugą koncepcją losów ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego była ta, którą aktualnie polska delegacja usiłowała zrealizować na konferencji ryskiej. Ludzie, z którymi stykałem się w owym biurze, nie mieli wpływu na pertraktacje ryskie, choć byli bardzo czuli na wszelkie wiadomości i plotki, które dochodziły z Rygi. Pertraktacje te były prowadzone przez komisję sejmową, gdzie najwybitniejszą jednostką był Stanisław Grabski²⁴ zacięty przeciwnik programu federacyjnego. Koncepcja, którą on chciał realizować, była wyrazem dążenia do uczynienia odrodzonej Pol-

23 Paul Hymans (1865–1941), belgijski polityk, dyplomata. W latach 1918–1920, 1937–1935 pełnił funkcje ministra spraw zagranicznych, w 1926–1927 ministra sprawiedliwości. Reprezentował Belgię na konferencji wersalskiej. Jeden z autorów tzw. Planu Dawesa (1924), autor opisanej powyżej koncepcji uregulowania sporu o Wileńszczyznę.

24 Stanisław Grabski (1871–1949), polski polityk, ekonomista, poseł. Początkowo związany był z ruchem socjalistycznym (współzałożyciel PPS w 1892), od 1902 r. działał w ruchu narodowym. Członek m.in. Ligi Narodowej i Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Galicji, działał też w Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu. Jeden z kluczowych członków polskiej delegacji prowadzącej negocjacje z bolszewikami w Rydze, zakończone pokojem w marcu 1921 r. W latach 1919–1927 poseł na sejm z ramienia Związku Ludowo-Narodowego. W latach 1923, 1925–1926 minister do spraw wyznań i oświecenia narodowego. W czasie wojny więziony przez Sowieców, następnie zwolniony na skutek paktu Sikorski-Majski, aktywnie działał w Londynie (zasiadał m.in. w Radzie Narodowej). W 1945 powrócił do kraju, został wiceprzewodniczącym Krajowej Rady Narodowej (1945–1947).

ski państwem narodowym, tzn. państwem jednolitym pod względem lingwistycznym oraz w miarę możliwości wolnym od tzw. mniejszości narodowych. Była to koncepcja różna od Rzeczypospolitej historycznej, która stanowiła połączenie kilku języków i narodowości. Konsekwencją koncepcji państwa narodowego była pewna ostrożność w wysuwaniu żądań terytorialnych w stosunku do Rosji. Uważano, że można włączyć do państwa polskiego tylko tyle terytoriów z ludnością mieszaną, ile da się szybko i efektywnie zasymilować. Inaczej zasada państwa narodowego zostanie naruszona.

Wystąpiło to jaskrawie w dyskusjach nt. Mińska, który był powszechnie uważany za stolicę Białorusi. Opowiadano, że Stanisław Grabski podobno obawiał się, że jeżeli Mińsk pozostanie po zachodniej stronie linii granicznej, trudno będzie powstrzymać Piłsudskiego od wysunięcia programu autonomii Białorusi. Ideałem twórców traktatu ryskiego był podział terytoriów zamieszkałych przez ukraińską i białoruską ludność pomiędzy Rosją a Polską oraz kompletne ich zasymilowanie. Myślano, że ten podział stanie się złogiem przyszłej przyjaźni polsko-rosyjskiej. Myślano przy tym o „narodowej” Rosji, która miała przyjść po zawałaniu się systemu sowieckiego. W tym czasie, tzn. w pierwszej połowie lat 20., bardzo niewielu ludzi zarówno na Zachodzie, jak i w Polsce, wierzyło w utrzymanie się na dłuższą metę systemu sowieckiego.

Ja sam nie wierzyłem, aby na takich założeniach określona granica mogła mieć charakter stały. Nie miała ona uzasadnienia ani etnograficznego, ani historycznego i nie mogła przyczynić się do stworzenia warunków przyjaźni polsko-rosyjskiej. Upřednio spędziłem 8 lat w szkole średniej rosyjskiej i jeden rok na Uniwersytecie Moskiewskim. W ciągu tego okresu słyszałem ciągle, że od czasów Iwana Kality (1325–1341) naczelnym celem polityki rosyjskiej było „zbieranie ziem ruskich”, do których zaliczano całe dawne Wielkie Księstwo Litewskie oraz całą Ruś Czerwoną. W moim rozumieniu istotna przyjaźń polsko-rosyjska wymagała, aby obie strony zechciały uszanować te odrębności, które historia wytworzyła wśród ludów zamieszkujących Wielkie Księstwo Litewskie oraz Ukrainę.

Władysław Studnicki reprezentował trzecią koncepcję. Uważał on, że wszystkie ziemie, które należały do Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, muszą zostać wcielone do odrodzonego państwa polskiego. Marzeniem jego było stworzenie imperium polskiego na wschodzie w oparciu o sojusz polsko-niemiecki. Chociaż w 1918 r. klęska Niemiec w pierwszej wojnie światowej została całkowicie uwidoczniła, oczekiwał on, że Niemcy

zdolają otrząsnąć się z tej katastrofy i przemysł niemiecki stanie się podstawowym czynnikiem pobudzającym rozwój całej Europy Środkowej. Przy wszystkich swoich filoniemieckich wypowiedziach miał on jednak oczy stale zwrócone na Wschód. Oczekiwał, że utrzymanie wpływów niemieckich było drogą do ratowania polskiego stanu posiadania od śmiertelnej groźby, która nad polskością w Europie Wschodniej wisiała.

Żadna z tych trzech koncepcji nie miała szans na powodzenie. Koncepcja federalistów, chociaż jak mi się wydawało logiczna i stwarzająca efektowną przeszkodę dla marszu imperializmu rosyjskiego na Zachód, nie znajdowała zrozumienia w społeczeństwie polskim pomimo osobistej popularności Piłsudskiego, z którego imieniem ją wiązano.

Koncepcja Stanisława Grabskiego miała poparcie społeczeństwa polskiego, lecz była oparta na złudzeniu. Przypuszczenie o szybkiej asymilacji terenów, które w historii nigdy faktycznie nie należały do Korony Polskiej (formalnie należały pomiędzy Unią Krewską w 1385 a Unią Horodelską w 1413, kiedy Jagiełło wcielił Litwę do Polski), a potem przez ostatnie półtora wieku znajdowały pod naciskiem administracji rosyjskiej oraz Cerkwi Prawosławnej, było oczywiście utopią. Oddając Mińsk Rosji, Grabski oddawał w ręce rosyjskie ośrodek ruchu białoruskiego oraz dostarczył przyszłej ofensywie sowieckiej na zachód argument wyswabadzania mas białoruskich i ukraińskich spod panowania spolonizowanych obszarników. Linia traktatu ryskiego była faktycznie linią zawieszenia broni.

Koncepcja trzecia, tzn. Studnickiego, miała za sobą poważne argumenty gospodarcze. Studnickiemu chodziło o ratowanie polskiego stanu posiadania na wschodnich prowincjach dawnej Rzeczypospolitej; Niemcom musiało chodzić o ratowanie niemieckiego stanu posiadania we wschodniej Nadbałtyce. W specyficznych warunkach 1921–1922 r., kiedy odbywało się powstanie śląskie, trudno było te koncepcje dyskutować w jakimś szerszym audytorium. Studnicki tak samo jak federaliści miał oczy przede wszystkim zwrócone na Wschód, tylko że zupełnie inaczej oceniał niż federaliści rolę odrodzonej Polski na wschodnich obszarach dawnej Rzeczypospolitej.

Głos wołającego na puszczy

Po zawarciu traktatu ryskiego (1921) oraz wcieleniu Litwy Środkowej do Polski (1922) spory na temat wschodnich granic straciły na bezpośredniej aktualności, chociaż oczywiście pozostawały problemy zasadniczej postawy. Demokratyczne skrzydło federalistów utraciło swój dawny organ prasowy,

którym była „Gazeta Krajowa”. Pismo to przeszło w ręce Stanisława Mackiewicza opartego o jakieś konsorcjum konserwatywne oraz zostało przemianowane na „Słowo”. „Słowo” otworzyło dla Studnickiego swoje łamy we wszystkich sprawach, nawet wówczas gdy naczelny redaktor był odmiennego zdania. Demokratyczne skrzydło federalistów częściowo odzyskało swoją trybunę, gdy powstał „Kurier Wileński”²⁵.

W tym okresie Studnicki mieszkał przeważnie w Warszawie, gdzie zatrudniono go jako ekonomistę – opracowywał dla potrzeb rządu sytuację gospodarczą różnych krajów. Ożenił się i miał syna, z którego był bardzo dumny. W połowie lat 30. przeniósł się z powrotem do Wilna, gdzie jego żona została lektorką angielskiego na uniwersytecie. W 1934 r. ukazała się jego książka *System polityczny Europy a Polska*, w której przez analizę struktury politycznej i gospodarczej Europy po I wojnie światowej Studnicki starał się uwypuklić niebezpieczeństwa i złudzenia związane z poglądem na sojusz polsko-francuski jako zabezpieczenia bytu odrodzonego państwa polskiego. Książka została przetłumaczona na język niemiecki.

Zawarcie paktu o nieagresji w 1934 r. napełniło Studnickiego nadzieją na wielki przełom w stosunkach polsko-niemieckich. Stosunki te były w dużym stopniu zagadnieniem psychologicznym. Należało przełamać postawę wzajemnej nieufności. Zdaniem Studnickiego była to kwestia otworzenia perspektyw bardzo ważnych dla państwowości polskiej. Specyficzne cechy hitleryzmu nie były tak powszechnie znane jak dzisiaj. Mógł więc Studnicki mieć złudzenia, że z hitlerowcami pomimo ich hasel rasistowskich będzie łatwiej się dogadać niż z innymi grupami niemieckimi. Centralną ideą Studnickiego przede wszystkim stanowiła myśl stworzenia atmosfery wzajemnego odprężenia na wszystkich szczeblach: w prasie, stosunkach osobistych i handlowych, w pracach naukowych. Inne nastawienie przeważało wśród urzędników MSZ – uważali oni za wskazane rozmowy na szczeblu dyplomatycznym, lecz żadnego „bratania” z Niemcami na niższych szczeblach.

25 „Kurier Wileński” – wydawany w latach 1924–1939 dziennik polityczno-społeczny. Redagowany m.in. przez: A. Kleczowskiego, K. Okulicza czy B. Wścieklicę. Prezentował program lewicy piłsudczykowskiej, na łamach „Kuriera” wspierano rząd, jednocześnie polemizowano z konserwatywnym „Słowem” Mackiewicza. Zob. M. Janik, J. Jarowiecki, „Kurier Wileński” 1924–1939, w: „Rocznik Historii Prasy Polskiej” z. 2 (2004), s. 78–96.

Gdy w początku 1939 r. nastąpiło gwałtowne pogorszenie się stosunków z Niemcami, Studnicki wydał książkę *Wobec Nadchodzącej Wojny*²⁶, która została skonfiskowana na polecenie władz polskich i cały jej nakład zniszczono w drukarni.

Podczas okupacji niemieckiej Studnicki, który przekroczył siedemdziesiątkę, wykazywał nadzwyczajną ruchliwość i odwagę, składając liczne memoriały władzom niemieckim, aby wykazać bezsens ich postępowania, interweniując na rzecz zatrzymanych, często jego przeciwników politycznych, oraz wzywając członków polskiego podziemia, aby nie brali udziału w akcji sabotażowej na rzecz interesów sowieckich. Studnicki żył ciągle narażony na to, że policja hitlerowska zdecyduje się, aby go tak lub inaczej fizycznie zlikwidować albo że polskie podziemie zamorduje go jako polskiego polityka utrzymującego kontakty z okupantem. Stał się „głosem wołającego na puszczy”.

Osobliwie nie miałem ze Studnickim w tym czasie żadnej łączności, gdyż pierwsze trzy lata drugiej wojny światowej spędziłem w więzieniach i łagrach sowieckich. Spotkałem się z nim dopiero po wojnie w Londynie, gdy klęska Polski w wojnie wygranej przez naszych aliantów stała się faktem. Studnicki, który miał już ponad osiemdziesiąt lat, nadal tryskał energią, chociaż był bardzo słaby fizycznie i często zapadał na gripę. Miał jeszcze w planach napisanie kolejnych książek. Nadal podtrzymywał swoje koncepcje zorganizowania Środkowej Europy dla obrony przed falami bijącymi ze Wschodu. Spodziewał się, że przyjdzie to może jako pośredni wynik współdziałania francusko-niemieckiego.

W 1953 r. uczestniczyłem w uroczystościach pogrzebowych Studnickiego.

„Uczniowie Studnickiego”

Studnicki w czasach, kiedy go znałem, nie reprezentował żadnego stronnictwa politycznego. W młodości należał do organizacji socjalistycznych, przez co spędził pewien czas w więzieniach rosyjskich oraz szereg lat na wygnaniu w Syberii. Potem przez pewien czas należał do Narodowej Demokracji, lecz musiał z nią zerwać, gdy stał się przed pierwszą wojną światową propagatorem polskiego ruchu wojskowego skierowanego przede wszystkim przeciw Rosji. Za czasów niepodległości jego indywidualność nie mieściła się w żadnym z istniejących ugrupowań politycznych.

26 Zob. W. Studnicki, *Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej*, Kraków 2018.

Znałem natomiast licznych intelektualistów, których stosunek do Studnickiego graniczył z uwielbieniem, co bynajmniej nie znaczyło, że odnosili się od niego bezkrytycznie. Imponowało im jego całkowite oddanie się jednej idei i jego odwaga w samotnej niemal drodze przeciwko prądowi opinii publicznej. Niektórzy nazywali siebie uczniami Władysława Studnickiego. Wymienić tu należy przede wszystkim Stanisława Mackiewicza oraz Adolfa Bocheńskiego²⁷, chyba najwybitniejszych przedstawicieli polskiej myśli konserwatywnej w bieżącym stuleciu.

Stanisław Mackiewicz, o 30 lat młodszy od Studnickiego, był redaktorem dziennika wileńskiego „Słowo”, w którym bronił z wielkim talentem tej części doktryny Studnickiego, która głosiła konieczność zbliżenia z Niemcami. Ze względu na błyskotliwość artykułów Mackiewicza i oryginalność jego koncepcji „Słowo” nie było tylko pismem regionalnym, lecz czytano je na terenie całej Polski.

Pod względem zewnętrznej formy wypowiedzania swoich myśli Mackiewicz bardzo różnił się od Studnickiego. Studnicki uderzał przede wszystkim logiką swoich twierdzeń; szeregował fakty, przytaczał dużą ilość materiału statystycznego i wyciągał z nich wnioski. Uderzał w ten sposób w panujące przesady, jak np. w rozpowszechnioną tezę o odwiecznej walce germanizmu ze słowianstwem, powstałej częściowo pod wpływem propagandy słowianofilskiej, a częściowo pod wpływem darwinowskiej teorii o walce gatunków, która leżała u podłoża nacjonalizmu Narodowej Demokracji. Mackiewicz, który miał nieprzeciętny talent literacki, pociągał czytelnika barwnością stylu i zaskakiwał niespodzianką swych paradoksów. Mackiewicz sięgał do podstawowych pojęć semantycznych, które leżały u podłoża jego systemu politycznego. Nacjonałiści twierdzili, że naród tworzy państwo jako wyraz swej woli i ambicji. Mackiewicz odwracał to twierdzenie, mówiąc, że naród jest wytworem państwa. Popierał to swoje twierdzenie licznymi przykładami historycznymi. Mackiewicz uważał, że idee imperialne były twórczym czynnikiem historii. Był wielbicielem Kiplinga

27 Adolf Maria Bocheński (1909–1944), polski publicysta konserwatywny, żołnierz. Studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza i w paryskiej École des Sciences Politiques. Związany z organizacją Myśl Mocarstwowa, aktywnie współpracował z pismem „Bunt Młodych” (od 1937 r. „Polityka”). Zwolennik taktycznej współpracy z Niemcami, swoją perspektywę geopolityczną opisał w wydanej w 1938 r. pracy *Między Niemcami a Rosją*. W czasie wojny walczył w szeregach Samodzielnej Brygady Karpackiej, a następnie II Korpusu. Zginął w czasie walk pod Ankoną.

jako piewcy imperializmu brytyjskiego. Powoływał się często na Jacques'a Bainville'a²⁸, jednego z teoretyków Action Française²⁹. Mackiewicz uważał, że cechą wielkich imperiów jest to, że składają się one z różnych elementów etnicznych i narodowościowych. Tę doktrynę Studnicki wyznawał w okresie, gdy go poznałem. Świadectwem dojrzałości mężów stanu jest umiejętność pogodzenia różnych aspiracji narodowych i tworzenia postawy wzajemnej tolerancji. Jest koniecznością psychologiczną, aby te różne elementy narodowościowe miały wspólny symbol jedności. Takim symbolem może być osoba wspólnego monarchy. Wielu ludzi uważało monarchizm Mackiewicza za rodzaj dziwactwa. Tymczasem była to jedna z koncepcji związanych z projektem wskrzeszenia wielonarodowego i wielojęzycznego państwa, jakim przez pięć wieków była polsko-litewska Rzeczpospolita historyczna. Wskrzeszenie takiego państwa Mackiewicz widział jedynie w nowej organizacji Środkowej i Wschodniej Europy, uzgodnionej z interesami Rzeszy niemieckiej. W ostatnich latach przed wojną zwykł mówić, że jego ideałem jest oś Paryż—Berlin—Warszawa.

Godną uwagi rzeczą jest, że Mackiewicz chociaż politycznie skrajnie antyrosyjski, był jednocześnie zafascynowany klasyczną literaturą rosyjską. Podczas II wojny światowej, przebywając w Londynie, napisał książkę o Dostojewskim³⁰. W dzieciństwie przez szereg lat mieszkał w Petersburgu,

28 Jacques Bainville (1879–1936), francuski historyk i publicysta konserwatywny, członek Akademii Francuskiej. Od początku wieku dwudziestego związany był z Akcją Francuską i „Gazette de France”. Był orędownikiem polityki antyniemieckiej, krytykował m.in. traktat wersalski za brak konsekwencji w ostatecznym zniwelowaniu potencjału Niemiec. Konsekwentnie opowiadał się za ustrojem monarchicznym, jako tym, który lepiej sprzyja prowadzeniu skutecznej polityki zagranicznej. Autor m.in.: *Bismarck et la France* (1907), *Histoire de trois générations* (1918), *La Troisième République* (1935); zob. G. Kucharczyk, *Niemcy i racja stanu. Myśl polityczna Jacques'a Bainville'a (1879–1936)*, Warszawa 2005.

29 Action Française – francuski konserwatywny i nacjonalistyczny ruch polityczny. Na fali sporu wywołanego tzw. aferą Dreyfussa, powołany w 1898 r. Komitet Akcji Francuskiej sprzeciwiał się systemowi republikańskiemu. Szybko na czele Komitetu stanął Charles Maurras, który rozwinął inicjatywę pod względem organizacyjnym i ideowym. Od 1908 r. wychodził dziennik pod tytułem „L'Action Française”. Ideowo łączono wątki konserwatywne (monarchizm, regionalizm) z elementami nacjonalistycznymi. Głównymi ideologami AF byli: Ch. Maurras, L. Daudet, J. Bainville; zob. m.in. A. Wielomski, *Nacjonalizm francuski 1886–1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*, Warszawa 2007.

30 Pierwsze wydanie książki ukazało się w języku angielskim pt. *Dostoyevsky* w 1947, w języku polskim fragmenty opublikowano w emigracyjnych „Wiadomościach” (1950), ostatecznie wydanie polskie nastąpiło w 1957 r.

uczęszczał do szkoły rosyjskiej i w pewnym stopniu był produktem kultury rosyjskiej. Studnicki również doskonale znał Rosję, kurs uniwersytecki odrabiał według programów uniwersytetów rosyjskich, spędził szereg lat na Syberii jako zesłaniec polityczny. Napisał książkę o gospodarczych problemach wschodu rosyjskiego. Po rewolucji rosyjskiej, gdy tyle ludzi opowiadało o tym, co przecierpeli w więzieniach bolszewickich, Studnicki lubił ze swego doświadczenia podkreślać względny humanitaryzm więzień carskich oraz tyle wypadków życzliwości człowieka do człowieka, z którymi spotkał się jako wygnaniec na Syberii. Przy końcu II wojny światowej Mackiewicz stał się emocjonalnie antybrytyjski.

Adolf Bocheński, około 10 lat młodszy od Mackiewicza, był innym typem, przede wszystkim człowiekiem kultury łacińskiej. Studiował w paryskiej „Ecole de Sciences Politique”. Zawile problemy duszy rosyjskiej były mu obce. Ten z wyglądu typowy intelektualista ciągle wertujący jakieś księgi, był entuzjastą średniowiecznych tradycji rycerskich. Uważał, że odwaga w boju jest jedną z najistotniejszych, najbardziej zasługujących na szacunek zalet człowieka. Rozpierała go duma, gdy kilka lat przed wojną przyjęto go do Zakonu Kawalerów Maltańskich. Podczas wojny zdobył najwyższe odznaczenia bojowe. Wiosną 1944 r., gdy spotkałem go na Bliskim Wschodzie, mówił mi, że jego zdaniem dalsza walka z Niemcami straciła sens. W dwa miesiące po tym w kampanii włoskiej zginął raniony w rękę, podczas gdy zdrową ręką próbował rozbroić minę nieprzyjaciela.

Jego najważniejsza książka była próbą sformułowania programu polityki międzynarodowej Polski *Pomiędzy Niemcami a Rosją*³¹. Polemizował przede wszystkim z tezą Dmowskiego głoszącą, że Niemcy to zawsze zły sąsiad. Sięgał do ogromnego arsenału swojej erudycji historycznej, aby udowodnić mylność tej opinii. Wielki Elektor w 1667 roku w swoim testamencie zalecał zachowanie dobrych stosunków z Rzeczpospolitą Polsko-Litewską. Fryderyk Wilhelm w 1721 r. doradzał to samo. W przededniu pierwszej wojny światowej wielkim błędem Wilhelma II było złudzenie, że polityka Rosji jest przede wszystkim skierowana do ekspansji na Wschód, tzn. w kierunku Azji. Temu samemu złudzeniu, że Rosja jest duża i nie ma interesu pchać się na Zachód, ulegało wielu Polaków w przededniu II wojny światowej.

31 *Między Niemcami a Rosją* opublikowano nakładem „Polityki” w 1937 r.

W sytuacji pomiędzy Niemcami a Rosją stan stosunków rosyjsko-niemieckich musiał Polaków żywo obchodzić. Zdaniem Bocheńskiego przyjaźń niemiecko-rosyjska była z natury rzeczy zjawiskiem niepokojącym. Bocheński uważał, że o tyle, o ile zarysowywał się konflikt rosyjsko-niemiecki, należało się zbliżyć do tej strony, która była bardziej agresywna, aby w ten sposób ten konflikt pogłębić. W latach trzydziestych Niemcy hitlerowskie były bardziej agresywne niż Związek Sowiecki. Stąd wynikał dezyderat możliwie ścisłego zbliżenia się z Niemcami. Gdyby Polska wdała się w jakąś militarną kombinację antyniemiecką, mogłoby to ściągnąć niemal automatycznie atak Sowiecki. Na jesieni 1939 r. Sowieci zachowali się akurat tak, jak wynikało to z teorii Bocheńskiego.

Jednak w zakresie polityki wschodnioeuropejskiej Bocheński wyraźnie wyłamywał się spod modelu podawanego przez Studnickiego. Studnicki uważał, że sojusz z Niemcami da Polsce zupełnie wolną rękę na Wschodzie. Bocheński uważał, że dla zabezpieczenia swobody manewru dyplomatycznego potrzeba kilku niepodległych państw na wschodzie Europy. W szczególności uważał, że powstanie niepodległej Ukrainy leży w interesie Polski, chociaż był świadom antypolskich tendencji wśród Ukraińców. Gdyby się jednak okazało, że zarysowuje się jakiś sojusz ukraińsko-niemiecki skierowany przeciw Polsce, powstałaby koniunktura dla sojuszu polsko-rosyjskiego.

Problemy socjalne

Cechą wspólną tych publicystów, o których była mowa, a których możemy nazwać szkołą myślenia Władysława Studnickiego, było szukanie oparcia dla odrodzonego państwa polskiego w kooperacji z Niemcami, lecz oczy mieli zwrócone przede wszystkim na Wschód. Na wschodzie, na terenach pomiędzy Bugiem i Niemnem z jednej strony, a Dźwiną i Dnieprem ze strony drugiej, w dworach i dworkach, jak również w chatkach chłopskich wyznawano wartości moralne i kulturalne, które należało zachować jako łącznik z tymi pokoleniami, co przeminęły, a tymi, które miały nadejść. Problem polegał na uchronieniu tych terenów przed podmuchami burzy, która szła ze Wschodu. Ludzie szkoły Studnickiego troszczyli się o ułożenie modelu sytuacji międzynarodowej, która by to uchronienie umożliwiła. Mało jednak poświęcali uwagi procesom przemiany społecznej i psychologicznej, które na tym terenie odbywały się zarówno w toku dziejów, jak i w czasach im współczesnych. Unia z Polską w końcu XIV wieku spowodowała na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego proces przemiany ustrojowej.

Zarówno model bizantyjski, jak i model tatarski czyniły z Wielkiego Księcia absolutnego władcę. Unia z Polską spowodowała przestoczenie się Litwy w państwo stanowe, gdzie szlachta stawała się warstwą dziejotwórczą. Bojarzy ruscy i litewscy domagali się tych samych praw i przywilejów, które przynależały szlachcie polskiej. Mieszczaństwo osadzone na prawie magdeburskim odgrywało również rolę niezależnego czynnika. Na przełomie obecnego stulecia zarysował się problem warstwy włościańskiej. Nabral on szczególnej ostrości w okresie likwidacji pierwszej wojny światowej. W zależności od warunków oraz polityki rządowej warstwa włościańska mogła odegrać albo rolę czynnika stabilizacji, albo czynnika rewolty. Na tym w dużym stopniu polegał problem reformy rolnej. W latach trzydziestych ojciec niedawno zmarłego prałata Waleriana Meysztowicza³², Aleksander Meysztowicz, który przed pierwszą wojną światową był członkiem rosyjskiej Rady Państwa i powszechnie uważany za lidera ziemiaństwa we wschodniej Polsce, opowiadał mi o swoich rozmowach z Piotrem Stołypinem o tym, jak uczynić z warstwy ziemiańskiej czynnik stabilizacji społecznej w życiu imperium carów. Podobna troska określała politykę Witolda Staniewicza jako ministra Reform Rolnych pod rządami Józefa Piłsudskiego.

Studnicki wysuwał na plan pierwszy projekt kolonizacji Ziemi Wschodnich przez osadników z Polski, co w warunkach przeludnienia agrarnego mogło stać się czynnikiem destabilizacyjnym. Według jego koncepcji mieli oni przyczynić się do podniesienia kultury rolnej na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz do ich ostatecznej polonizacji. Pod tym względem koncepcja Studnickiego zbiegała się z aktywnością Organizacji Młodzieży Narodowej (OMN), czyli tzw. naprawiaczy, którzy z drugiej strony stanowili skrajnie antyniemiecki element w polityce polskiej. Jednym z przywódców „naprawiaczy” był wojewoda śląski Grażyński³³, którego Studnicki bardzo ostro krytykował w prasie z powodu jego antyniemieckiej polityki.

32 Walerian Meysztowicz (1893–1982), polski ksiądz, teolog. Był synem Aleksandra Meysztowicza. Brał udział w wojnie w 1920 r. Następnie wstąpił do seminarium (1921) i przyjął święcenia kapłańskie (1924). Wykładał na Uniwersytecie Stefana Batoryego (1936–1939). Po wybuchu wojny w 1939 r. walczył w kampanii wrześniowej, następnie udał się do Rzymu. Resztę życia spędził w Watykanie. Był m.in. założycielem Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie. Autor *Gawędy o czasach i ludziach* (1983).

33 Michał Grażyński (1980–1965), polski polityk, wojewoda śląski. Przed wybuchem I wojny światowej studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uzyskał tytuł

Rządy Polski niepodległej prowadziły politykę osadnictwa wojskowego na ziemiach wschodnich, przyznając nadziały ziem byłym uczestnikom 1919–1920 r. W 1939–1941 r., po okupacji przez Sowieców polskich ziem wschodnich, dziesiątki tysięcy osadników wojskowych oraz ich rodziny powędrowały do łagrów i posiołków sowieckich. Nie ma dokładnej statystyki określającej, ilu ich przeżyło oraz ile dzieci należących do tych rodzin zostało po śmierci rodziców zabranych do sowieckich domów dla sierot, powiększając armię tzw. bezprizornych. Los tych ludzi może zostać wykorzystany jako argument na rzecz doktryny Studnickiego, że jakkolwiek konsekwentna polityka polska w stosunku do historycznych obszarów na Wschodzie musiała być oparta o uzgodnioną z Niemcami koncepcję ustroju Środkowej i Wschodniej Europy.

Podłoże emocjonalne

Studnicki uzasadniał swoją doktrynę względem interesu państwowego. Lecz niewątpliwie w sposobie, w jaki on swoje myśli wyrażał, uwidaczniało się podłoże emocjonalne. Rodzina Studnickich pochodziła z Kurlandii. W okresie powstania 1863 r. jego ojciec odgrywał pewną rolę w Inflantach. Inflanty oraz Kurlandia były prowincjami, gdzie Polacy przez kilka stuleci współżyli z Niemcami. Wielka własność była w dużym stopniu w rękach potomków Kawalerów Mieczowych. Wśród sfer handlowych i przemysłowych żywe były tradycje Hanzy.

Przed pierwszą wojną światową w szkole rosyjskiej uczono mnie o świetnych zwycięstwach odnoszonych w XIII w. przez drużyny ruskie nad rycerzami niemieckimi, którzy obsadzali południowo-wschodnie wybrzeże Bałtyku. W XV oraz XVI w. istnienie państwa kawalerów mieczowych było z punktu widzenia Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej czynnikiem pozytywnym, bo zabezpieczało lewe skrzydło w wypadku moskiewskiej agresji. W XVI wieku włączenie Inflant do Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej

doktora filozofii (1913). W czasie wojny służył w armii austriackiej. Po 1918 r. pracował w II Oddziale Sztabu Generalnego, aktywnie działał w czasie przygotowań do plebiscytu na Spiszu i Orawie oraz w trakcie III Powstania Śląskiego. W latach 1926–1939 pełnił stanowisko wojewody śląskiego, był uważany za jednego z najważniejszych orędowników polityki antyniemieckiej w obozie piłsudczykowski. Jako wojewoda prowadził politykę ograniczającą wpływy niemieckie na Śląsku. W wybuchu wojny przebywał w Wielkiej Brytanii, w związku z sanacyjną przeszłością był internowany. W latach 1943–1945 służył w wojsku polskim. Zmarł na emigracji. Zob. J. Łączewski, *Michał Grażyński (1890–1965). Sylwetka polityka*, Częstochowa 2000.

nie było skutkiem podbojów, lecz inicjatywy Wielkiego Mistrza Gottharda Kettlera (1561), który widział w tym jedyny sposób obronienia się przed agresją Iwana Groźnego. Ryga została zdobyta przez Piotra Wielkiego na początku XVIII w., południowe zaś Inflanty przypadły Rosji dopiero po rozbiorach Polski.

Model niemiecki w zakresie kultury i obyczajowości był powszechnie przyjmowany przez szereg pokoleń. Była to atmosfera dobrze mi znana z okresu mego dzieciństwa przed pierwszą wojną światową. Według moich obserwacji okupacja niemiecka w końcu pierwszej wojny światowej została raczej pozytywnie wrażliwa, co oczywiście zostało zatarte przez wydarzenia drugiej wojny światowej. Teorie Studnickiego odpowiadały więc tradycji, która istniała na Inflantach przez szereg pokoleń. Z drugiej strony Studnicki nie czuł się przywiązany do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego, bo ani Inflanty, ani Kurlandia nie należały do Wielkiego Księstwa, co w pewnym stopniu tłumaczy zupełną obcość, jaką Studnicki manifestował w stosunku do ruchów narodowościowych – litewskiego i białoruskiego; różniło to go od Mackiewicza, w którego artykułach nieraz można zauważyć oddźwięki epopei imperializmu litewskiego sprzed pięciuset lat.

Bibliografia

- Bainville J., *Bismarck et la France*, Paris 1907.
- Bainville J., *Histoire de trois générations 1815–1918*, Paris 1918.
- Bainville J., *La Troisième République 1870–1935*, Paris 1935.
- Bocheński A., *Między Niemcami a Rosją*, Warszawa 1937.
- Eberhardt P., *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, „Przegląd Geograficzny”, t. 77, z. 4 (2005), s. 463–483.
- Gierowska-Kałuża J., *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich*, Warszawa 2003.
- Haushofer K., *Bausteine zur Geopolitik*, Berlin 1928.
- Haushofer K., *Das Reich. Großdeutsches Werden im Abendland*, Berlin 1943.
- Haushofer K., *Geograficzne zasady polityki zewnętrznej*, w: *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, red. A. Wolf-Powęska, E. Schultz, Poznań 2000, s. 350–425.
- Haushofer K., *Grenzen in ihrer geographischen und politischen Bedeutung*, Berlin 1939.
- Janik M., Jarowiecki J., „*Kurier Wileński*” 1924–1939, w: „*Rocznik Historii Prasy Polskiej*” z. 2 (2004), s. 78–96.
- Jaruzelski J., *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966 – Wilno–Londyn–Warszawa*, Warszawa 1994.
- Jędruszczak T., *Kościątkowski Marian Zyndram* [hasło], w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIV, Wrocław i in., 1968.
- Jędrzejewicz W., *Litwa Środkowa i jej życie wewnętrzne*, Londyn 1983.
- Kozyra W., *Polityka administracyjna władz polskich na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1926*, Lublin 2005.
- Kucharczyk G., *Niemcy i racja stanu. Myśl polityczna Jacques’a Bainville’a (1879–1936)*, Warszawa 2005.
- Łach W., „*Bunt Żeligowskiego*”. *Kulisy połączenia Wileńszczyzny do Polski 1920–1922*, Warszawa 2014.
- Łączewski J., *Michał Grażyński (1890–1965). Sylwetka polityka*, Częstochowa 2000.
- Mackiewicz S., *Dziś i jutro*, Wilno 1929.
- Mackiewicz S., *Dostoyevsky*, London 1947.

- Mackiewicz S., *Historja Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Londyn 1941.
- Mackiewicz S., *Zielone oczy*, Warszawa 1958.
- Meysztowicz W., *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1973–1974.
- Nauman F., *Co będzie z Polską?*, w: *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, red. A. Wolf-Powęska, E. Schultz, Poznań 2000, s. 288–322.
- Piotrowski J., *Aleksander Prystor 1874–1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994.
- Ryńca M., Suleja W., *Studnicki Wacław* [hasło], w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 45, Wrocław 2007–2008, s. 121–125.
- Studnicki W., *Irrwege in Polen. Ein Kampf um die polnisch-deutsche Annäherung*, Göttingen 1951.
- Studnicki W., *Tragiczne manowce. Próby przeciwdziałania katastrofom narodowym*, Toruń 2001.
- Studnicki W., *Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej*, Kraków 2018.
- Wielomski A., *Nacjonalizm francuski 1886–1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*, Warszawa 2007.
- ZET w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, red. T. W. Nowacki, Warszawa 1996.

